

Monika Wiszniowska

Uniwersytet Śląski w Katowicach

 <https://orcid.org/0000-0002-3018-0466>

Subiektywne docieranie do jądra wojny. *Wojna. Antologia reportażu wojennego* Wojciecha Jagielskiego

We współczesnych pracach polskich literaturoznawczych nie brakuje istotnych debat nad tematyką wojny. Większość dotyczy II wojny światowej, okupacji, a także ważnych wydarzeń z niej wynikających, takich jak Zagłada, mord w Jedwabnem czy zbrodnia na Wołyniu. Stanisław Buryła i Paweł Rodak we wstępie do monografii zbiorowej poświęconej zapisywaniu doświadczenia wojennego wskazują, że: „Niemal każdy miesiąc przynosi nieznanne zapisy – dokumenty, świadectwa, wspomnienia – dotyczące wojny. Pokazują one, jak wciąż doniosła jest to tematyka – zarówno z perspektywy jednego życia, jak i historii społeczeństw”¹. W dalszej kolejności badacze przywołują najnowsze syntezы historyków, literaturoznawców, socjologów, filozofów i badaczy innych dyscyplin, które wnoszą istotny wkład, poszerzają, a nierzadko zmieniają nasz ogląd tamtych wydarzeń². Trzeba się zgodzić z autorami wspomnianej pozycji, że ciągła aktualność tematyki II wojny światowej wynika z jej znaczenia dla naszej współczesności, że przyczynia się ona do zrozumienia takich zjawisk, jak: postawy nacjonalistyczne czy konflikty narodowościowe dzisiejszej Polski.

Skupienie na kwestiach dotyczących polskiego wieku XX i polskiej historii jest więc nie tylko zrozumiałe, ale i cenne, warto jednak zaznaczyć, że bardzo długo, w zasadzie całe drugie półwiecze XX wieku, przywołując pojęcie wojny, mieliśmy na myśli II ewentualnie I wojnę światową. Oczywiście do powszechnej świadomości dotarła wiedza o czystkach etnicznych na Bałkanach czy ludobójstwie w Rwandzie, ale pojęcie „wojna” wróciło do nas ze zdwojoną siłą dopiero po wybuchu pełnoskalowej wojny w Ukrainie. Myślę, że był to czas, w którym

¹ S. Buryła, P. Rodak, *Krótką przedmowa: aktualność wojny*, w: S. Buryła, P. Rodak (red.), *Wojna. Doświadczenie i zapis. Nowe źródła, problemy, metody badawcze*, Universitas, Kraków 2006, s. 6.

² Badacze przywołują między innym książki: Z. Bauman *Nowoczesność i Zagłada*, J.T. Grossa *Upiorna dekada* i *Sąsiedzi*, A. Kunerta *Prawdziwa historia Polaków i Rzeczpospolita walcząca*, J. Leociaka *Tekst wobec Zagłady*, M. Janion *Pląc generała*, J. Święcha *Literatura polska w latach II wojny światowej*.

dostrzeżliśmy, że wojna ciągle trwa, przestaliśmy wierzyć, że konflikty zbrojne dzieją się gdzieś daleko i nas nie dotyczą.

Zmiana, jaka dokonała się w naszej świadomości, wynikała także z coraz częściej napływających informacji (w dużej mierze medialnych) o wybuchających w różnych częściach globu konfliktach zbrojnych³. Obawa, że wojna w Ukrainie zmieni się w globalny konflikt wraz z pogłębiającą się wiedzą o nieustających, przybierających na sile kryzysach kulturowych, które mogą stać się początkiem końca, upadkiem starego porządku⁴ sprawia, że niepewni wśród apokaliptycznych prognoz mamy potrzebę zrozumienia, poszukujemy wiedzy o analogicznych zjawiskach i mechanizmach, które je tworzą. Nieprzypadkowo więc w 2023 roku na rynku wydawniczym pojawiła się książka, której autor postanowił przyjrzeć się zjawisku wojny, nie tylko ukazać je w szerokiej ogólnościowej panoramie, ale też dotrzeć w głąb zjawiska, zrozumieć jego istotę i wytłumaczyć, na czym polega sedno i sens (a raczej bezsens) konfliktów zbrojnych.

Książka ma tytuł: *Wojna. Antologia reportażu wojennego*, a jej autorem jest dziennikarz, reportażysta, autor wielu reportaży literackich, korespondent wojenny: Wojciech Jagielski⁵. Choć w zapowiedziach czy recenzjach możemy przeczytać, że książka licząca ponad 1100 stron to zbiór tekstów obrazujących stulecie konfliktów zbrojnych, od rewolucji październikowej po czasy współczesne, to już na wstępie chciałbym zaznaczyć, że słowo „antologia” jest w tytule użyte niefortunnie, jakby „na wyrost”. Jakby miało ono w jakimś sensie nobilitować tę pozycję, choć wcale jej takiego dowartościowania nie trzeba. Przede wszystkim warto zwrócić uwagę na zawartość tomu. Jest to ułożony chronologicznie zbiór tekstów napisanych przez reporterów wojennych. Od początku XX wieku (wybór chronologicznie rozpoczyna relacja Churchilla z wojny burskiej z 1899 roku) do czasów współczesnych. Książkę kończy opowieść autora antologii pod tytułem: *Wojna stworzyła Putina*.

Podstawowym i najważniejszym kryterium, jakie Jagielski zastosował w wyborze autorów, była przynależność do grona naocznych świadków, uczestników batalii wojennych. Ponadto należało pisać korespondencje do współczesnej wybranemu reporterowi prasy. Bohaterami więc są ci, którzy zawodowo byli dziennikarzami, korespondentami wojennymi. Przekrój jest szeroki. W sumie autorów jest ponad

³ W 2025 roku na świecie trwa 56 konfliktów zbrojnych, co stanowi najwyższą liczbę od czasów II wojny światowej. Najwięcej toczy się w Afryce i Azji, gdzie dominują konflikty o charakterze terytorialnym, wojny domowe, a także konflikty religijne i etniczne.

⁴ O prognozach upadku starego porządku pisali m.in. A. Applebaum, *Zmierzch demokracji* czy N. Howe, *The Fourth Turning Is Here: What the Seasons of History Tell Us about How and When This Crisis Will End*.

⁵ Wojciech Jagielski – dziennikarz, reporter, reporter wojenny. Urodzony w 1960 roku. Związany długo z „Gazetą Wyborczą”, pracownik PAP, obecnie pracuje w „Tygodniku Powszechnym”. Autor literackich reportaży książkowych: *Dobre miejsce do umierania*, *Modlitwa o deszcz*, *Wieże z kamienia*, *Nocni wędrowcy*, *Wypalanie traw*, *Trębacz z Tembisy*, *Droga do Mandeli*, *Wszystkie wojny Lary*, *Na Wschód od Zachodu*, *Strona świata. Reporter o świecie, który gwałtownie się zmienia*, *Druga strona świata. Reporter o świecie w czasach chaosu*, *Inna strona świata. Reporter o punktach zapalnych i miejscach przemilczanych*.

siedemdziesięciu. Są literaci: Jack London, Ferenc Molnar, Ernest Hemingway (który spędził sporo czasu na relacjonowaniu wojny domowej w Hiszpanii, co zainspirowało go do napisania powieści *Komu bije dzwon*), George Orwell, John Steinbeck, Antoine de Saint-Exupery, Albert Camus, Fryderyk Forsyth, Gabriel García Márquez i Mario Vargas Llosa. Jest Winston Churchill i światowej sławy dziennikarze: Egon, Edwin Kish, Hunter C. Thompson, Michael Herr, Robert Fisk, Anne Applebaum, Oriana Fallaci, Tiziano Terzani, Ed Villiamy czy Anna Politkowska (która relacjonowała wojny w Gruzji i Czeczenii, demaskowała reżim Władimira Putina i została zastrzelona przed swoim domem). Polskich korespondentów wojennych reprezentują Ryszard Kapuściński i Radosław Sikorski. Warto w tym miejscu odnotować jeden istotny brak. Mam tu na myśli Melchiora Wańkowicza, który przemierzał szlak wojenny z II Korpusem Władysława Andersa i napisał trytomowy reportaż literacki *Bitwa o Monte Cassino*, ale podkreślmy raz jeszcze – to nie antologia, to subiektywny wybór Jagielskiego.

Sam autor już w słowie wstępnym, poza przybliżeniem czytelnikowi prywatnych motywów, które skłoniły go do realizacji tegoż pomysłu, wyraźnie deklaruje, że książka jest „moim osobistym wyborem zdarzeń, korespondencji i ich autorów. Ułomnym i ograniczonym choćby z powodu nieznamośności języków niemieckiego, włoskiego, chińskiego czy arabskiego”⁶. W dalszej kolejności możemy także przeczytać deklarację autora: „wzdragam się przed nazywaniem tej książki antologią, do której sporządzenia potrzebne byłoby literaturoznawcze mistrzostwo i najskrupulatniejsza kwerenda. Nie podołałbym temu zadaniu, dysponując jedynie skromnym warsztatem reporterskim”⁷. Czy przemawia przez Jagielskiego pokora dokumentalisty? Nie inaczej czytam te wstępne deklaracje⁸. Trzeba się zgodzić z autorem co do nietrafionej terminologii, ale także podkreślić, że przygotowanie jej wymagało ogromu wiedzy i nie tylko redakcyjnej pracy.

Wracając do zawartości książki, należy odnotować, że teksty wybranych korespondentów stanowią większą część książki, ale, co interesujące, mniej więcej jedną trzecią, czyli około 300 stron, to opowieści samego Jagielskiego wplecione nierównomiernie w materię całości. Już wspomniane proporcje wskazują wyraźnie, że w przypadku książki *Wojna. Antologia reportażu wojennego* mamy do czynienia nie z reprezentatywnym ani precyzyjnie i wyczerpująco dobranym zbiorem tekstów reporterów wojennych. Jest to bardzo ciekawa, ale pisana i komponowana z bardzo subiektywnej, podmiotowej perspektywy opowieść Wojciecha Jagielskiego o wojnie. Opowieść reportera, który sam będąc korespondentem wojennym, próbuje czytelnikowi wytłumaczyć, czym według niego była/jest wojna, czy możemy rozumieć jej mechanizmy.

⁶ W. Jagielski, *Słowo wyjaśnienia*, w: tenże, *Wojna. Antologia reportażu wojennego*, Znak, Kraków 2023, s. 14.

⁷ Tamże.

⁸ O Jagielskim, jako reporterze pokornym pisałam w: *Pokora dokumentalisty. Wojciech Jagielski o niepoznawalnej Afryce*, „Konteksty Kultury” 2016, nr 1.

Próbuje więc Jagielski dotrzeć do „jądra wojny”, ale czyni to poprzez zsubiektywizowane narracje: wybranych autorów korespondencji wojennych i własną. Można, wydaje się, przyjąć tezę, że postawiony w sytuacji piętrowego subiektywizmu nadawców czytelnik zyskuje ogląd w jakiejś mierze zobiektywizowany, który z kolei stanowi punkt wyjścia do podmiotowej oceny zjawisk i zagadnień. Myślę tu o obiektywizmie, tak jak go rozumiał Stanisław Brzozowski, który w *Esejach i studiach o literaturze* pisał: „... obiektywizm oznacza metodę opracowywania subiektywnych swych wrażeń, metodę społecznie najcenniejszą ze wszystkich, jakie są możliwe. Czynić wrażenia swe, myśli, odczucia, intuicje użytecznymi, wartościowym społecznie, na tym zasadza się cała kulturalna praca...”⁹.

Powtórzmy więc: Jagielski próbuje odczytać „prawdę o wojnie”, opracowując własne subiektywne wrażenia, których źródła stanowią zarówno podmiotowe doświadczenia autora, jak i cudze, które zawarte w materii mniej lub bardziej literackiego tekstu zostają dodatkowo przepuszczone przez subiektywną interpretację autora tegoż zbioru.

* * *

Z subiektywizmem opowieści Jagielskiego mamy do czynienia na kilku poziomach. O najbardziej oczywistym – selekcji bohaterów – była już częściowo mowa. Wymieniłam jedno z ważniejszych postaci, ale Jagielski zamieścił teksty korespondentów wojennych nie tylko największego kalibru. Wybrał przede wszystkim tych, których potrafili łączyć perspektywę dziennikarską z literacką wrażliwością, którzy interesująco i sugestywnie oddawali atmosferę z miejsc ogarniętych wojenną pożogą. Dodatkowo z ogromu materiału dziennikarskiego wyłonił te korespondencje, które zawierały ważne spostrzeżenia, celny komentarz do rzeczywistości. Interesowali go ci autorzy, których spostrzeżenia, syntetyzujące uwagi, wydały się Jagielskiemu współcześnie ważne. Jak choćby fragment z *Korespondencji stambulskich* Hemingwaya: „... jest faktem, że w tych stronach po aktach okrucieństwa zawsze następuje okrutny odwet, tak było zawsze od czasów oblężenia Troi. Cierpią zaś niewinni”¹⁰ czy z *Wojny futbolowej* Kapuścińskiego: „Każda wojna to straszny bałagan i wielkie marnotrawstwo życia i rzeczy. Ludzie prowadzą wojny od tysięcy lat, a jednak za każdym razem wygląda to tak, jakby zaczynali wszystko od początku, jakby toczyli pierwszą wojnę na świecie”¹¹, albo Richarda Ben Cramera z opowieści o Bliskim Wschodzie: „Nie można budować państwa na stosie trupów wrogów... Ani na męczeństwie, ani na ofiarach... Ani na tej drugiej stronie monety – obsesji rzezi... [...] sądzę, że nie da się stworzyć narodu na bazie nienawiści i coraz większej liczby zabitych wrogów, a z całą pewnością nie da się w ten sposób stworzyć narodu dobrego i silnego”¹².

⁹ S. Brzozowski, *Subiektywizm i obiektywizm*, w: tenże, *Eseje i studia o literaturze*, t. I, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1990, s. 504.

¹⁰ E. Hemingway, *Korespondencje stambulskie*, tłum. B. Zieliński, w: W. Jagielski, *Wojna. Antologia reportażu wojennego*, Znak, Kraków 2023, s. 179.

¹¹ R. Kapuściński, *Wojna futbolowa*, w: W. Jagielski, *Wojna...*, dz. cyt., s. 517.

¹² R. Ben Cramer, *Dlaczego Izrael przegrał?*, tłum. P. Nowak, w: W. Jagielski, *Wojna...*, dz. cyt., s. 660.

Subiektywny wybór autorów jest wzmocniony przez przywołanie tekstów jedynie we fragmentach. Selekcja jest oczywiście konieczna. Trudno byłoby przywołać w całości książkę George'a Orwella *W hołdzie Katalonii*, Curzio Malapartego *Kaputt* czy Johna Reeda *Dziesięć dni, które wstrząsnęły światem*. Nie chodzi jedynie o objętość książki i tak przecież pokazną. Jest także i w tej eliminacji ogólny zamysł, idea, która przyświeca autorowi książki. Antologia w wydaniu Jagielskiego to – podkreślmy – książka z tezą. Właściwie kilkoma tezami. Do tej kwestii powrócę. W tym miejscu chciałbym jedynie zaznaczyć, że chociaż różnorodność autorów pozwala na przedstawienie wielowymiarowego obrazu wojny, owa wielowymiarowość dotyczy jedynie różnorodnej specyfiki działań zbrojnych w zależności od miejsca i historycznego czasu wydarzenia. Nie ma ona nic wspólnego z różnorodnością opinii na temat wojny, czyli z relatywistycznym podejściem do tematu. Wańkiewicz trafnie ujął tę kwestię: reporter powinien „widzieć różne strony zagadnienia, ale mieć wyraźne rozstrzygnięcie, kiedy należy o czymś decydować”¹³. Jagielski decyduje. To jest jego prywatna opowieść o tym, czym jest wojna, a wybrane fragmenty z korespondencji reporterów funkcjonują na zasadzie wplecionych, długich cytatów, które ilustrują opowieść o wojnie Jagielskiego.

* * *

Przyjrzyjmy się więc tej subiektywnej opowieści, którą Jagielski zamieszcza pomiędzy wybranymi tekstami autorów, nierównomiernie, ale często i zawsze adekwatnie do przywołanych postaci i opublikowanych fragmentów. Te trzysta stron mogłyby stanowić odrębną publikację. Nie tylko dlatego, że to obszerny tekst, ale przede wszystkim z tego powodu, że jest zarówno tematycznie, jak i kompozycyjnie spójny. Budowa całej książki (także i zawartej w niej opowieści) jest ramowa. Podmiotowość publikacji podkreśla Jagielski, rozpoczynając i kończąc ją prywatnym wspomnieniem, osobistą relacją z własnych, wojennych przeżyć.

Zamiast wstępu pojawia się autobiograficzny tekst Jagielskiego – wspomnienie z wojny w Gruzji, podczas której pełnił rolę korespondenta wojennego „Gazety Wyborczej”. Rozpoczyna go opowieść o tym, jak podczas jednej z podróży pomiędzy wojskowymi kolumnami i obładowanymi dobytkiem uciekinierów, jeden z kolegów korespondentów czytał książkę Artura Pereza-Reverte'a pod tytułem *Terytorium Komanczów*:

- Byle dalej od terytorium Komanczów... – mruknął.
- Nie wiedziałem, o czym mówi, a on nie mógł uwierzyć, że nie wiem.
- Terytorium Komanczów... – wyciągnął z kieszeni plecaka niewielką książkę w twardej okładce. – To o takich miejscach jak to... I o takich ludziach jak my”¹⁴.

W powyższej książce hiszpański autor tak charakteryzuje korespondentów wojennych: „Całe to plemię, cały ten lud zbieracko-łowiecki występuje na obszarach, gdzie

¹³ M. Wańkiewicz, *Karaśka La Fontaine'a*, t. 1, Wydawnictwo Literackie, Warszawa 1981, s. 68.

¹⁴ W. Jagielski, *Zamiast wstępu*, w: tenże, *Wojna...*, dz. cyt., s. 20.

wybuchają wojny. Nie żyje tam na stałe, lecz zlatuje się z całego świata na dźwięk pierwszych salw i koczuje, póki nie ucichną ostatnie strzały¹⁵. Dodatkowo antologia Jagielskiego kończy się epilogiem pod tytułem *Ci, co zginęli*. To także prywatna opowieść-wspomnienie o znajomych reporterach, którzy stracili życie, uprawiając ten zawód. Z perspektywy całości książki to bardzo ważne fragmenty. Mają one legitymizować i uwiarygodnić opowieść o wojnie. Jagielski nam mówi: „Terytorium Komanczów” to też moje terytorium.

Sam był świadkiem walk o niepodległość, zamachów stanu, upadków starych i narodzin nowych dyktatorów, rewolucji i ich agonii. Kiedy w 1991 roku rozpadła się komunistyczna mutacja imperialnej Rosji i podbite prowincje, które do niedawna były republikami radzieckimi, po kolei ogłaszają niepodległość, Jagielski jedzie przyglądać się, „jak sto małych narodów Kaukazu i Zakaukazia, wciśniętych między dwa morza i między trzy rywalizujące ze sobą zachłanne potęgi Rosji, Turcji, Iranu, toczy ze sobą nieubłagane i okrutne wojny¹⁶”. Podążając śladem swojego mistrza, Ryszarda Kapuścińskiego, obserwuje trudne procesy dekolonizacyjne – patrzy, jak na terenach byłego radzieckiego imperium powstają nowe, niepodległe państwa, budzi się nacjonalizm i odżywają odwieczne konflikty. Był więc tam, gdzie działy się najważniejsze wydarzenia końca XX wieku, nierzadko w ogniu walk, przyglądając się stronom konfliktu.

Trudno zatem autora omawianej antologii zrozumieć, gdy w jednym z wywiadów deklarował:

Nie uważam i nigdy się nie uważałem za reportera wojennego. [...] Mam wrażenie, że ta postać korespondenta wojennego, którą większość z nas bardzo pielęgnuje, to postać wzięta z kiepskiego filmu fabularnego. Wszyscy wiemy, jak wygląda korespondent wojenny i co robi. To taki Sylvester Stallone albo Leonardo DiCaprio. Korespondent nie chodzi, tylko dociera, nie dowiaduje się czegoś tak po prostu, tylko z narażeniem życia. Z mitu korespondenta wojennego wyleczył mnie Kapuściński¹⁷.

Nadmierna pokora czy jednak sprzeczność i brak logiki? Prywatne doświadczenia korespondenta wojennego mają przecież służyć w omawianej antologii legitymizacji opowieści o wojnach i dotarcia do „jądra wojny”. Jagielski jest bez wątpienia w tej materii niekonsekwentny, ale ta autorefleksja, którą odczytujemy z powyższego fragmentu wskazuje także na świadomość złożoności roli reportera wojennego i odpowiedzialności z tym związanej,

Wstęp o *Terytorium Komanczów* jest ważny z jeszcze jednego powodu. Subiektywnej, prywatnej opowieści o wojnie towarzyszy równie ważna refleksja o zawodzie dziennikarza – korespondenta wojennego. To nie jest historia dziennikarstwa frontowego, raczej opowieść o misji, powinnościach i o wartości, jaką było tradycyjne

¹⁵ Tamże, s. 21.

¹⁶ W. Jagielski, *Dobre miejsce do umierania*, Znak, Warszawa 2005, s. 7.

¹⁷ *Postać korespondenta wojennego, to postać z kiepskiego filmu*. Z Wojciechem Jagielskim rozmawia K. Stańczyk (<http://wokolfaktu.pl/wojciech-jagielski-postac-korespondenta-wojennego-to-postac-kiepskiego-filmu/>; dostęp: 11.01.2017).

uprawianie tego zawodu. W odautorskich fragmentach, o których wspominałam, Jagielski nie tylko wprowadza czytelnika w poszczególne, chronologicznie ułożone opowieści o wojnach, dodatkowo przywołuje biografie wybranych adeptów tego specyficznego zawodu. Nie są to biografie *sensu stricto*, raczej opowieści o zawodowych poczynaniach reporterów, o ich stylu pracy, motywacjach, pasjach. Opisuje dzieje zmagania pisarzy-korespondentów, ich trudności w publikowaniu prawdy o wojnie, roli cenzury czy autocenzury, a także różnorodne uwarunkowania wykonywania tego zawodu w różnym czasie i pod różnymi szerokościami geograficznymi. Gdy zbierzemy te opowieści, zauważymy, że cechy, na które Jagielski wskazuje, tworzą wzór postawy korespondenta wojennego, najważniejsze cechy tego zawodu, które w subiektywnym odczuciu Jagielskiego decydują o ważności i etyczności tego zawodu.

Jest orędownikiem tradycyjnego rozumienia dziennikarskiego rzemiosła, tylko w takim widzi wartość. Ta książka (tak jak i wszystkie pozostałe książki Jagielskiego) jest wyzwaniem rzuconym ponowoczesnej dominacji sensacyjnych doniesień, migawkowego obrazu, skrótowej informacji. Gdy czytamy opowieść reportera o Hemingwayu, Pyle'u i Steinbecku, wyraźnie możemy dostrzec sympatie autora *Modlitwy o deszcz*. Wszyscy byli korespondentami podczas II wojny światowej, korespondencje wszystkich były poczytne i nagradzane, wszyscy byli blisko działań wojennych, narażali życie, a jednak wyraźnie Jagielskiemu nie podoba się sposób bycia korespondentem w wydaniu Hemingwaya. Podziwia jego sposób pisania, apetyt na życie, ale kilkakrotnie daje czytelnikowi do zrozumienia, że potrzeba wielkości, jaką posiadał autor *Komu bije dzwon*, nie należy do cech korespondenta, jakie poważa. Skupienie się na własnym „ja” zakłóca możliwość zrozumienia świata i zakłamuje obraz rzeczywistości. Rolą reportera według Jagielskiego nie jest Hemingwayowskie „snucie opowieści, jak to zdobył Normandię i wyzwolił Paryż”¹⁸, woli być jak Steinbeck, który trafnie wskazywał, że to, co korespondent widzi naprawdę, to „kurz, paskudne wybuchy granatów, niskie krzaki i rowy strzeleckie”¹⁹.

Z opowieści o wybranych dziennikarzach możemy skonstruować bardzo osobisty manifest reportera. Jagielski stawia tezę, że tylko dzięki tradycyjnemu uprawianiu tego zawodu można stworzyć opowieść najbliższą zrozumieniu istoty obserwowanego konfliktu. Jak go rozumie? Gdy pisze o Robercie Fisku zwraca uwagę, że przede wszystkim ważne jest przekładanie osobistego doświadczenia nad każde inne poznanie, ale też kompetencja, która wymaga odczytania, wiedzy z zakresu historii, ekonomii, socjologii, znajomości kultury, mentalności, obyczajów tego kraju, narodu, fragmentu świata, o którym dziennikarz opowiada. Podkreśla także wartość, jaką jest bycie dziennikarzem niezależnym, pisanie nie na zamówienie, ale z pasji i chęci zrozumienia.

Opowieść o depeszowcach skłania Jagielskiego do konstatacji, że „[korespondent wojenny] nie tylko powinien widzieć to, o czym pisze, ale wiedzieć, co widzi/

¹⁸ W. Jagielski, *Podejść tak blisko, jak się da. Pyle, Steinbeck, Hemingway, Gellhorn (i Capa)*, w: tenże, *Wojna...*, dz. cyt., s. 258.

¹⁹ Tamże, s. 276.

rozgryźć, rozsypać, poznać tajemnicę, zrozumieć. Nie ten lepszy, kto pierwszy, lecz ten pierwszy, kto lepszy”²⁰. Kiedy pisze o Johnie Reedzie, podkreśla, że autor książki *10 dni, które wstrząsnęły światem*: „Dziennikarstwa nie uważał za cel, lecz jedynie środek prowadzący do celu. Nie wystarczyło mu opisywanie świata – pisał, żeby go zmieniać na lepsze, lepsze w jego własnym rozumieniu i ocenie”²¹. Kiedy z kolei przybliży sylwetkę Erniego Pyle’a wyraźnie zwraca uwagę, że ów zawsze mniej pisał o bitwach, więcej o żołnierzach²². Osobiste docieranie do rzeczywistości, bycie świadkiem i uczestnikiem i jednocześnie niezależność dziennikarska, ale też szeroka wiedza i skupienie uwagi na człowieku i jego losie, ale ma gwarantować jakość opowieści, być rzetelną próbą oddania prawdy esencjalnej o dramatycznych wydarzeniach. Ta bezkompromisowość w przedstawianiu wojennej rzeczywistości jest według Jagielskiego szczególnie istotna w epoce, gdy media społecznościowe i propaganda zniekształcają obraz konfliktów.

Opowieść o roli dziennikarstwa, misji korespondenta wojennego, choć ukazująca prywatny stosunek Jagielskiego do zawodu, równocześnie, i paradoksalnie, na wzmocnić przekaz o „prawdzie wojen”, ale też o ich nieuchronności, coraz to bardziej zmiennych formach i nieprzewidywalnych następstwach. Opowieść o tym, jak być dziennikarzem piszącym o wojnie, uzupełnia tę najważniejszą – opowieść o tym, czym wojna była i jest.

* * *

Jagielski dokonuje takiego doboru tekstów, by pokazać, że od początku XX wieku wojny towarzyszą ludziom nieustannie pod różną szerokością geograficzną w różnym natężeniu: od światowych po plemienne. Warto zwrócić uwagę, że tytuł książki wskazuje nie na liczbę mnogą; nie „wojny”, a „wojnę”, która cały czas trwa. Nawet w czasach, które w naszej terminologii nazywają się „międzywojenne”, nie brakowało konfliktów, które były rozwiązywane zbrojnie. Poza dwoma wojnami, które nazwaliśmy światowymi, początek XX wieku ilustrują u Jagielskiego wojny burskie, wojna rosyjsko-japońska i meksykańska rewolucja 1910 roku. Jest oczywiście wojna w Hiszpanii, rewolucje 1905 i 1917 roku, a po II wojnie konflikty zbrojne w Algierii, walki o wolność Indii, rebelie w Korei w 1950 roku, na Węgrzech w 1956, procesy dekolonizacyjne Afryki, gorączka latynoamerykańska, Wietnam i Kambodża, konflikty na Bliskim Wschodzie, upadek apartheidu, upadek komunizmu, wojna w Afganistanie, na Bałkanach, w Rwandzie i Mogadyszu. Jest upadek Bagdadu i wojna z ISIS. Są także wojny czeczeńskie i ich konsekwencje w postaci rozgrywanej się po sąsiedzku wojnie w Ukrainie.

Jagielski wojen nie hierarchizuje. Wszystkie przynoszą zniszczenia i ludzkie dramaty. Każda z nich jest zakończona jedynie pozornie. Układ chronologiczny

²⁰ W. Jagielski, *Świst pocisków nad głową. Depeszowcy*, w: tenże, *Wojna...*, dz. cyt., s. 225.

²¹ W. Jagielski, *Reed: pożarty przez rewolucję*, w: tenże, *Wojna...*, dz. cyt., s. 135.

²² W. Jagielski, *Podejść tak blisko, jak się da. Pyle, Steinbeck, Hemingway, Gellhorn (i Capa)*, w: tenże, *Wojna...*, dz. cyt., s. 244.

przeplatany refleksjami reportera ma nam bowiem uświadomić, że wszystkie wojny, które wydarzyły się w XX i XXI stuleciu są ze sobą połączone bardzo klasycznym łańcuchem przyczyn i skutków. Jagielski jest w tym rozumieniu bliski konstatacjom Wańkowicza, który już w latach 70. ubiegłego stulecia napisał: „Wojna przedstawia mi się, jak kolejne przyprływy i odpływy oceanów życiowych, jak nieuchronne wstrząsy sejsmiczne”²³. Dlatego czytając opowieści o bitwach I wojny światowej, czytelnik nie tylko już wie, że „stare porządki i dawny świat runęły, przestały istnieć”²⁴, ale także, że „nie ma nadziei na ład lepszy, sprawiedliwszy i trwalszy”²⁵.

Warto przywołać jeszcze jeden fragment z powyższej opowieści:

[Brytyjczycy – dop. MW] Dołożyli do swych posiadłości Palestynę i Egipt z Kanałem Sueskim, a „Lawrence z Arabii” pobuntował przeciwko Turkom plemieńców z Półwyspu Arabskiego, ojczyzny proroka Mahometa, która wkrótce miała stać się najbogatszym zagłębieniem ropy naftowej na świecie. Francuzi zagarnęli ziemie Lewantu z Bejrutem, Aleppo i Damaszkiem. Tak właśnie, przed stu laty, powstawał współczesny Bliski Wschód z jego wszystkimi problemami i konfliktami, będącymi w znacznej mierze skutkiem takich, a nie innych narodzin. [...] Niefrasobliwość i pycha, z jaką wraz z Francuzami wykreślili na mapach nowe granice Bliskiego Wschodu i ustanowili tam nowe, własne porządki, stały się powodem konfliktów wyniszczających i wykrwawiających ten region do dziś²⁶.

Powyższy fragment opowieści o czasach Wielkiej Wojny jest celną egzemplifikacją namysłu historiozoficznego Jagielskiego. Reporter jest wiernym uczniem Ryszarda Kapuścińskiego, który tłumaczył młodszemu kolegom, że zrozumieć współczesność da się jedynie, znając historię, że trzeba ją rozumieć jako żywą część rzeczywistości, która kształtuje teraźniejszość. Dlatego wybierając do swojego zbioru korespondentów, Jagielski zwraca uwagę, by w ich tekstach pojawiał się nie tylko jako opis zdarzeń, ale także odwołania do historii jako do narzędzia zrozumienia obecnych konfliktów.

W prezentowanej antologii widzimy zarówno ogromną wiedzę historyczną autora, jak i umiejętność syntetycznego, ale i bardzo atrakcyjnego opowiadania o niej. Subiektywizm, mocno wybrzmiewa także w warstwie językowej. Jagielski tworzy coś na kształt „gawędy historycznej”. Reporter historykiem nie jest. On historii nie bada, korzysta jedynie z tego, co przeczytał, co zostało naukowo opracowane. W dziennikarsko-literackim stylu, prostym językiem, przybliży czytelnikom zamierzchnie czasy, sprawia, że widzimy je, jakby działy się współcześnie, na naszych oczach. To rzadka umiejętność popularyzowania trudnych, historycznych tematów.

Publikacja *Wojna. Antologia reportażu wojennego* w 2023 roku nabiera szczególnego znaczenia w kontekście trwających konfliktów zbrojnych, m.in. w Ukrainie czy

²³ M. Wańkowicz, *Wojna i pióro*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1974, s. 6.

²⁴ W. Jagielski, *Na polach Wielkiej Wojny. Chłopcy z Placu Broni i inni korespondenci*, w: tenże, *Wojna...*, dz. cyt., s. 105.

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże, s. 106–108.

na Bliskim Wschodzie. Dlatego tak wiele miejsca poświęca Jagielski czasom międzywojnia i mechanizmom dojścia Hitlera do władzy. Z perspektywy współczesnych działań Putina niepokojąco brzmi przywołany w antologii przez Jagielskiego krótki fragment z korespondencji Barta Howarda z 1939 roku:

Nie da się przecież nie dostrzec biegu, z jaką przeprowadzono ostatni zamach stanu, na który świat był kompletnie nieprzygotowany. Machiavelli mógł o tym pisać, Hitler to robi.[...] Niech sobie biadają moralisci. Niech sobie płoną po nocy światła w bezsensownych kancelariach. Rzecz się dokonała²⁷.

Dzieło Jagielskiego można odczytać jako rodzaj przestrogi, próbę przypomnienia mechanizmów wojny, które niestety pozostają niezmiennie mimo upływu dziesięcioleci, które układają się w powtarzalność schematów z jednej strony, z drugiej ukazują absurd i irracjonalność konfliktów. We wspomnianej już opowieści o Fisku Jagielski pisze: „Nie będzie piewą wojny ten, kto jej doświadczył na własnej skórze, czy choćby obejrzał ją z bliska”²⁸. Teza ta stanowi zarówno punkt wyjścia, jak i dojścia. Jest taki fragment w książce Jagielskiego *Wszystkie wojny Lary*, gdzie bohaterka mówi stanowczo do swoich dzieci, które zaczyna fascynować walka zbrojna w imię religijnych ideałów: „Żyć trzeba! Żyć – nie umierać”²⁹. Każda wojna jest dramatem dla wszystkich. W wojnach nie ma wygranych, jest tragedią nawet dla tych, którzy nie umieją bez niej żyć – bo o takich korespondentach także Jagielski opowiada. Wojna może być zabójczym nałogiem – tu przykładem jest historia Krzysztofa Millera, któremu autor dedykuje ten zbiór.

Opowieści Jagielskiego zarówno te o dziennikarstwie, jak i o wojnach mają etyczny wydźwięk. Jagielski stawia pytania: o co tak naprawdę toczą się wojny na świecie i czy doświadczając wojny, można jeszcze wierzyć w człowieczeństwo? To one nadają antologii wymiar filozoficzny i etyczny, wykraczający poza prostą dokumentację faktów historycznych. Dlatego mocno brzmi deklaracja przywołana z jednej z korespondencji Fiska, która w niewielkim fragmencie zamieszczona jest na okładce książki:

To rządzący wmawiają ludziom, że wojny są dramatem przeciwności. Dobro przeciwko złu, my przeciwko nim, zwycięstwo albo klęska (...) Ale w wojnie zasadniczo nie idzie o wygraną czy przegraną, lecz o śmierć i zabijanie. Wojna to całkowity upadek człowieczeństwa³⁰.

To stwierdzenie wydaje się kluczowe dla zrozumienia podejścia Jagielskiego do redagowania antologii – nie ma w niej gloryfikacji heroizmu, nie chodzi o epatowanie okrucieństwem. Chodzi o ukazanie prawdy o wojnie w całej jej złożoności, ale także o wyraźny sprzeciw i przestroge. Jagielski, kończąc książkę opowieścią o ludziach,

²⁷ B. Howard, *Imperator Europy*, tłum. F. Godyń, w: W. Jagielski, *Wojna...*, dz. cyt., s. 207.

²⁸ W. Jagielski, *Fisk: w starym stylu*, w: tenże, *Wojna...*, dz. cyt., s. 614.

²⁹ W. Jagielski, *Wszystkie wojny Lary*, Znak, Kraków 2015, s. 143.

³⁰ W. Jagielski cytuje Roberta Fiska w *Słowie wyjaśnienia* do antologii: W. Jagielski, *Słowo wyjaśnienia*, w: tenże, *Wojna...*, dz. cyt., s. 15.

których znał osobiście, a którzy przypłacili życiem uprawianie zawodu korespondenta wojennego, domaga się, by uznać wojny nie tylko za nieetyczne i niemoralne, ale za bezsensowne, niszczą one bowiem ludzi i rozkręcają machinę, której nijak nie da się później zatrzymać.

Bibliografia

- Ben Cramer R., *Dlaczego Izrael przegrał?*, tłum. P. Nowak, w: W. Jagielski, *Wojna. Antologia reportażu wojennego*, Znak, Kraków 2023.
- Brzozowski S., *Subiektywizm i obiektywizm*, w: tegoż, *Eseje i studia o literaturze*, t. I, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1990.
- Buryła S., Rodak P., *Krótką przedmowa: aktualność wojny*, w: S. Buryła, P. Rodak (red.), *Wojna. Doświadczenie i zapis. Nowe źródła, problemy, metody badawcze*, Universitas, Kraków 2006.
- Hemingway E., *Korespondencje stambulskie*, tłum. B. Zieliński, w: W. Jagielski, *Wojna. Antologia reportażu wojennego*, Znak, Kraków 2023.
- Howard B., *Imperator Europy*, tłum. F. Godyń, w: W. Jagielski, *Wojna. Antologia reportażu wojennego*, Znak, Kraków 2023.
- Jagielski W., *Dobre miejsce do umierania*, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2005.
- Jagielski W., *Fisk: w starym stylu*, w: tegoż, *Wojna. Antologia reportażu wojennego*, Znak, Kraków 2023.
- Jagielski W., *Na polach Wielkiej Wojny. Chłopcy z Placu Broni i inni korespondenci*, w: tegoż, *Wojna. Antologia reportażu wojennego*, Znak, Kraków 2023.
- Jagielski W., *Podejść tak blisko, jak się da. Pyle, Steinbeck, Hemingway, Gellhorn (i Capa)*, w: tegoż, *Wojna. Antologia reportażu wojennego*, Znak, Kraków 2023.
- Jagielski W., *Reed: pożarty przez rewolucję*, w: tegoż, *Wojna. Antologia reportażu wojennego*, Znak, Kraków 2023.
- Jagielski W., *Słowo wyjaśnienia*, w: tegoż, *Wojna. Antologia reportażu wojennego*, Znak, Kraków 2023.
- Jagielski W., *Świsł pocisków nad głową. Depeszowcy*, w: tegoż, *Wojna. Antologia reportażu wojennego*, Znak, Kraków 2023.
- Jagielski W., *Wojna. Antologia reportażu wojennego*, Znak, Kraków 2023.
- Jagielski W., *Wszystkie wojny Lary*, Znak, Kraków 2015.
- Kapuściński R., *Wojna futbolowa*, w: W. Jagielski, *Wojna. Antologia reportażu wojennego*, Znak, Kraków 2023.
- Postać korespondenta wojennego, to postać z kiego filmu. Z Wojciechem Jagielskim rozmawia K. Stańczyk* (<http://wokolfaktu.pl/wojciech-jagielski-postac-korespondenta-wojennego-to-postac-kiego-filmu/>; dostęp: 11.01.2017).
- Wańkowicz M., *Karafka La Fontaine'a*, t. 1, Wydawnictwo Literackie, Warszawa 1981.
- Wańkowicz M., *Wojna i pióro*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1974.
- Wiszniewska W., *Pokora dokumentalisty. Wojciech Jagielski o niepoznawalnej Afryce*, „Konteksty Kultury” 2016, nr 1, s. 39–53.

Subiektywne docieranie do jądra wojny. *Wojna. Antologia reportażu wojennego* Wojciecha Jagielskiego

Streszczenie: Dwa lata temu Wojciech Jagielski, reporter, korespondent wojenny, autor wielu reporterskich książek opowiadających o konfliktach na Kaukazie, w Afganistanie czy Afryce, wydał antologię tekstów o wojnie zatytułowaną: *Wojna. Antologia reportażu wojennego*. To zapis stu lat konfliktów i wojen – od rewolucji październikowej do czasów współczesnych – opowiedzianych przez naocznych świadków.

Jagielski wybrał teksty korespondentów wojennych największego kalibru. Znalazły się tu teksty m.in. Ernesta Hemingwaya, Ryszarda Kapuścińskiego, Winstona Churchilla, Anny Politkowskiej, Gabriela Garcíi Marqueza czy Oriany Fallaci. Bohaterowie wybrani przez reportera w bardzo subiektywny sposób ujmują konflikty zbrojne, a ich głosy tworzą bardzo zróżnicowany obraz „panoramy myśli” o konfliktach zbrojnych. Na ten kalejdoskop wrażeń i refleksji autor wyboru nakłada – już samym wyborem – swój punkt obserwacji. Dodatkowo jeszcze opatruje wypowiedzi przywołanych autorów własnymi przemyśleniami oraz osobistymi wspomnieniami z wojen.

Poprzez ten bardzo osobisty wybór tekstów czytelnik dowie się, z jednej strony, czym dla bohaterów Jagielskiego jest wojna, ale także jakie myśli, idee w opowiadaniu o wojnach są dla reportera kluczowe. Można postawić tezę, że czytelnik, postawiony w sytuacji piętrowego subiektywizmu nadawców, zyskuje ogląd w jakiejś mierze zobiektywizowany, a to punkt wyjścia do podmiotowej oceny zjawisk i zagadnień.

Słowa kluczowe: Wojciech Jagielski, wojna, korespondent wojenny, subiektywizm, reportaż literacki

Subjective getting to the core of war. “War. An anthology of war reportage” by Wojciech Jagielski

Abstract: Two years ago Wojciech Jagielski, a reporter, war correspondent, author of many reporter books telling about conflicts in the Caucasus, Afghanistan or Africa published an anthology of texts about war entitled: *War. An anthology of war reportage*. It is a record of one hundred years of conflicts and wars – from the October Revolution to the present day – told by eyewitnesses.

Jagielski selected texts by war correspondents of the highest caliber. There are texts by Ernest Hemingway, Ryszard Kapuscinski, Winston Churchill, Anna Politkovskaya, Gabriel García Marquez and Oriana Fallaci, among others. The protagonists selected by the reporter capture armed conflicts in a very subjective way, and their voices create a very diverse picture of the “panorama of thoughts” about armed conflicts. On this kaleidoscope of impressions and reflections, the author of the selection superimposes – by the very choice – his point of observation. In addition, he still annotates the statements of the cited authors with his own thoughts and personal memories of wars.

Through this very personal selection of texts, the reader will learn, on the one hand, what war is for Jagielski’s characters, but also what thoughts, ideas in telling about wars are crucial for the reporter. It can be argued that, placed in a situation of bunk subjectivity of the broadcasters, the reader gains a view that is to some extent objectified, and this is the starting point for a subjective evaluation of phenomena and issues.

Keywords: Jagielski, war, war correspondent, subjectivity, reportage, literary journalism